Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Czasopismo, poświęcone sprawom narodowo--chrześcjańskim na Kresach Zachodnich.

Katowice, ul. Dąbrowskiego 13. Tel. 24-31

Nr. 22 | Katowice, 15-20 kwietnia 1929 r. | Rok II.

Ceny ogłoszeń: za jeden wiersz mm. 15 gr. w tekście 50 % drożej, na pierwszej stronie 100 % drożej. Strona ogłoszeniowa podzielona jest na 8 szpalt.

Po zmianie gabinetu w Polsce.

Od kilku dni posiada Polska nowy rząd. Dlaczego ustąpił rząd stary z p. Bartlem na czele? Ponieważ niektórzy ministrowie, a szczególnie p. premier przepracowali się w przeciągu ostatnich dwu lat. Minister ustępuje bowiem wtenczas, kiedy parlament wyraża mu votum niezaufania, lub też, kiedy jest chory lub przepracowany.

Od czasu przewrotu majowego rząd polski nie stoi zaufaniem sejmu, lecz wolą prezydenta. Wypowiedziane na sejmie votum niezaufania dla rządu niema żadnego praktycznego znaczenia. Z tego też powodu tak sejm poprzedni, jakoteż i obecny, chcąc nie chcąc, musiał się pogodzić z faktycznym stanem rzeczy i nicząc, zrezygnować z wyrażania votum niezaufania dla rządów polskich, w których od przewrotu majowego zasiada Marszałek Piłsudski.

Rząd więc ostatni ustąpił, jak się wyżej powiedziało, z powodu przepracowania się niektórych ministrów. Oprócz tego były prawdopodobnie pewne różnice zdań co do przyszłej konstytucji, a mianowicie co do formy rządu oraz jego stosunku do sejmu. Ponieważ jednak wszystkich ministrów ożywiał bardzo koleżeński duch, oraz łączyła ich świadomość wspólnej ciężkiej i odpowiedzialnej przed narodem pracy, przeto różnicy swych poglądów nie wynosili przed forum publiczności, lecz w sposób naprawdę koleżeński zastanawiali się nad tem, ażeby w jak największym spokoju przygotować powstanie nowego rządu.

Tymczasem opinja publiczna, a szczególnie prasa, widząc, iż stary rząd przygotowuje się do ustąpienia, poczęła niepokoić się.

Każda nadchodząca zmiana bowiem zawsze i wszędzie wywołuje niepokój. Natomiast prasa opozycyjna i ludzie, którzy nie mogą pogodzić się z myślą wzmocnienia rządu a uporządkowania sejmowładztwa, słysząc o nadchodzącej zmianie, poczęli uprawiać taką opozycję i demagogję, o jakiej w nowopowstałej Polsce nikt dotąd nie słyszał. Prasa opozycyjna ryczała wprost ze złości przeciwko rządom pomajowym, a wszystkie drobne objawy w państwie rozdmuchiwała wprost do katastrofy gospodarczo-państwowej.

O dodatnich natomiast przejawach milczała. Prasa opozycyjna przedstawiała obecną sytuację w Polsce w najczarniejszych kolorach. Nic więc dziwnego, że i zagranica na to zareagowała w ten sposób, że za polskie papiery państwowe nie chciała płacić ceny rynkowej, lecz mniejszą.

Tymczasem w Sejmie rozpoczęto z całą furją atak na ministra skarbu, którego też w największem zaślepieniu postawiono przed Trybunał Stanu.

Sejm, którego stosunek do rządu był i jest jak najgorszy, zamiast być konsekwentnym i wyrazić całemu rządowi votum niezaufania, oraz odmówić mu uchwalenia budżetu, na taką odwagę nie zdobył się. Bał się poprostu Marszałka.

Za to uderzył jedynie w ministra skarbu Czechowicza, gdyż był pewnym, że chory Marszałek nie będzie go mógł bronić. Natomiast wyrażanie votum niezaufania dla całego gabinetu było za ryzykowne. Sejm więc wybrał drogę najmniejszego oporu. W tem leży wielce ujemna strona sejmu.

Kiedy więc dowiedziano się, iż w samym rządzie są pewne różnice zdań oraz że Marszałek jest chory, walka opozycji doszła do takich rozmiarów, o jakich dotąd w nowopowstałej Polsce nikt nie słyszał. Społeczeństwo zaś, patrząc na to, poczęło nastrajać się pesymistycznie. Ludzie zadawali sobie daremne pytania, dlaczego ten rząd, którego przecież nikt obalić nie może nie pociągnie warchołów do odpowiedzialności i nie ukróci roboty defetystycznej.

Sprawa utworzenia więc silnego i dopasowanego do sytuacji pomajowej rządu stała się wprost koniecznością państwową. Nawet rozsądni przeciwnicy obecnych rządów pragnęli wyjaśnienia sytuacji.

Nareszcie, po kilku tygodniowem napięciu, rząd stary ustąpił miejsca nowemu, przez siebie przygotowanemu. Ministrowie więc w obecnym rządzie nowym zostali przygotowani na swe stanowiska przez rząd stary, tak jak n. p. ojciec przygotowuje swego syna do gospodarowania na swem gospodarstwie, ... kiedy jego siły już nie dopiszą.

Poszczególni ministrowie obecnego rządu nie różnią się od siebie w poglądach na ustrój państwowy oraz na stosunek rządu do sejmu. Poczynania i występy tego rządu będą więc z całem prawdopodobieństwem bardzo jednolite, a zatem zdecydowane. Tego się też społeczeństwo od dawna domaga.

Najbliższe tygodnie pokażą, czy przewidywania nasze są słuszne.

St. Janicki.

Z obrad reparacyjnych.

Biuro Wolffa donosi z Paryża, że dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie plenarne konferencji reparacyjnej wypełniła dyskusja nad s p r e c y z o w a n i e m memorandum przedłożonego konferencji przez 4 delegacje głównych mocarstw wierzycielskich. W dyskusji chodziło głównie o kwestję, jak dalece cyfry, zawarte w memorandum, odpowiadają niemieckim zdolnościom płatniczym. Biuro Wolffa kończy swą depeszę zdaniem następującem: Jak słychać, sytuacja jest nadal bez zmiany krytyczna i nie da się przewidzieć na razie żadnych jeszcze możliwości rozwiązania.

Praca nowego premjera.

Po dwudniowym okresie przejmowania urzędowania przez nowych członków Rządu oraz serdecznych uroczystościach pożegnania na Zamku i w Belwederze b. premiera Bartla w dniu wczorajszym rozpoczął się normalny tok urzędowania gabinetu dr. Świtalskiego. Szara, codzienna, żmudna praca dla dobra państwa i społeczeństwa.

W godzinach rannych wszyscy ministrowie, znajdujący się w Warszawie, stanęli przy swoich warsztatach pracy.

Po godz. 10 rano przybył do gmachu prezydjum Rady Ministrów premjer dr. Świtalski i rozpoczął urzędowanie, które, jak wynika z doświadczenia, „normalnie" kończy się przeważnie około północy.

Pierwszy na audjencję u premjera zameldował się prezes B. G. K. generał Górecki.

Kronika Telegraficzna.

NASTĘPCĄ ś. P. SENATORA MIKLASZEWSKIEGO,

jak ogłosiła państwowa komisja wyborcza, został z listy Nr. 10 p. Józef Durek, rolnik zamieszkały w pow. lwowskim.

NAGRODĘ ARTYSTYCZNĄ

m. Warszawy na r. 1929 przyznał Sąd Konkursowy artyście rzeźbiarzowi Piusowi Welońskiemu.

MAŁA ENTENTA

zbierze się na konferencję w Jugosławii dn. 20 maja.

UROCZYSTOŚCI

ku czci św. Wacława rozpoczną się w Pradze czeskiej od 15 maja b. r. i trwać będą do 10 października. Koleje czecho—słowackie przyznały znaczną zniżkę dla uczestników uroczystości.

PANCERNIK „A",

który obecnie budują Niemcy według fachowych opinij marynarki amerykańskiej, stanowić ma zupełny przewrót w dziedzinie budowy okrętów wojennych, stawiając w cieniu wszystkie pancerniki amerykańskie,

SAD... W LITWIE

zostały prawie zupełnie zniszczone wskutek długotrwałych mrozów. Straty równają się klęsce nieurodzaju. Jak przewiduje litewska izba rolniczo—gospodarcza, to w ciągu 10—15 lat Litwa będzie pozbawiona swoich owoców i będzie musiała sprowadzać je z zagranicy.

STRASZNA ZARAZA

czarna ospa panuje w Anglji. Do tej pory zmarło około 200 osób, kilkaset leży ciężko chorych. Zarazę tę miały zawlec szczury z okrętu „Toscanja", który przybył do Anglji z Bombaju.

STRASZNA KATASTROFA

kolejowa wydarzyła się w pobliżu Hall na szlaku Paryż — Bruksela. Mianowicie pociąg pospieszny, idący z Paryża, zderzył się z towarowym, skutkiem czego 10 osób zostało zabitych, zaś 100 - rannych, z czego 30 b. ciężko.

DO STRAJKU KOLEJOWEGO

przygotowują się w Niemcach. Wszystkie związki kolejowe na terenie całej Rzeszy poczyniły już w tym kierunku daleko idące przygotowania.

POSEŁ PATEK,

który w sprawach wojskowych bawił miesiąc w Warszawie, wyjechał wczoraj do Moskwy.

NAGRODĘ LITERACKĄ

m. Warszawy na 1929 r. przyznał sąd konkursowy p. Wacławowi Berentowi.

PRZECIWTORPEDOWIEC POLSKI

„Burza" o pojemności 1540 ton spuszczono na wodę ze stoczni Blainville w pobliżu Caen. Na podniosłą tę uroczystość przybyło wiele osób z Paryża, Havru i Caen. Po ceremonji spuszczenia „Burzy" odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

GILBERT PARKER

agent dla spraw reparacyj wojennych przyjeżdża do Warszawy 28 b. m. Przyjazd ten związany jest ze ślubem p-ny Devey.

ARMATY MASZYNOWE

zaczęła produkować fabryka w Ogden (St. Zj.). Działo to wyrzuca na minutę 150 pocisków kal. 37 min. Szybkość zaś ich dochodzi do 3 tys. stóp na sekundę.

Rada Banku Polskiego zbierze się w najbliższych dniach.

W najbliższych dniach zbierze się Rada Banku Polskiego, na której omawiana ma być sprawa ewentualnego podniesienia stopy procentowej. Zmiana ta łączy się ze zmianą sytuacji finansowej na rynkach amerykańskich, co spowodowało również zmiany na rynkach europejskich i przyczyniło się do podniesienia stóp procentowych.

Kto z oficerów i szeregowych rezerwy powołany zostanie na ćwiczenia wojskowe w bieżącym roku

Dyrekcja Policji w Katowicach donosi:

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach reskryptem z dnia 28 marca 1929 r. L. Wojsk. 1122/2 oznajmił tut. Dyrekcji Policji, że Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie pismem z dnia 21 marca 1929 r. I.— 1197/ Og. zakomunikowało, że w roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia:

Oficerowie: piechoty (z czołgami), kawalerji, oficer łączności, samochodów, żandarmerji, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko lekarze i weterynarjusze) następujących kategoryj: 1. wszyscy, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów (za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy), 2. roczników: 1903 (po raz pierwszy), 1902, 1901, 1898 i 1893 (po raz drugi), oraz 1895 po raz trzeci), za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy, 3. wszyscy nowomianowani podporucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rezerwy z b. armij zaborczych (Dz. Pers. Nr. 9/28, z rocznika 1903—1893 (do lat 36 włącznie).

Szeregowi rezerwy: 1. podoficerowie i szeregowi rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów służby intendentury, 2. szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów, 2. podchorążowie rezerwy rocznika 1905, w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchor. rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na ppor. rezerwy, 4. niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach. Kategorje te zostaną określone dokładnie później.

Rozpoczęcie ćwiczeń przewidywane jest około 15 maja — zakończenie z końcem października 1929 r.

Prośby do D. O. K. o odroczenie terminu ćwiczeń do roku 1930 —odpowiednio udokumentowane i potwierdzone przez właściwe władze —winni wnosić: a) oficerowie rezerwy wprost do dowódców tych formacyj macierzystych, do których ewidencyjnie należą, b) szeregowi rezerwy wprost do komendantów tych P. K. U., na terenie których stale zamieszkują.

Przesunięcie terminu ćwiczeń w ramach poszczególnych turnusów r. 1929— na podstawie odpowiednio umotywowanych próśb —będą udzielali we własnym zakresie dowódcy formacyj ewidenc. dla oficerów rezerwy, komendanci P.K.U. dla szeregowych rezerwy.

Wszystkie prośby oficerów ćwiczeń, odpowiadające warunkom wyszczególnionym w § 487 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz.U.Rz.P.Nr. 37/25, poz. 252), winy być należycie udokumentowane i potwierdzone przez władze wymienione w § 488 rozp. wyk. do powołanej ustawy.

Pod pozorem „niebezpieczeństwa polskiego".

Miljony płyną do kieszeni junkrów w Prusach Wschodnich i pasach pogranicznych

Hakatyzm i ucisk w b. zaborze pruskim opierał swój byt w dużej mierze na dobrych interesach. Kiedy np. nauczyciel szkoły ludowej mógł donieść swej władzy przełożonej, że najmłodsze dzieci w jego klasie już na tyle postąpiły w znajomości języka niemieckiego, iż katechizm polski może być wysunięty, pan nauczyciel dostawał 100 marek „Ostmarkenzulage".

Różnego gatunku „dodatki kresowe" do uposażeń były stałą podnietą do polakożerstwa, no i do czynnego patrjotyzmu, „werktätige Vaterlandsliebe". W płaszczach chwały krzyżackiej chodzące przekupstwo to panoszyło się na wszystkich polach działalności „cywilizacyjnej" pruskiej na kresach zachodnich polskości.

Było ono jednak skromnym stosunkowo interesem w porównaniu do interesów prawdziwie kokosowych, jakie obecnie całe prowincje pruskie, całe warstwy gospodarcze w tych prowincjach uprawiają na hakatyzmie. Prusy Wschodnie i całe pogranicze niemiecko-polskie odkryły w tak zwanem „niebezpieczeństwie polskiem" nowe źródło dochodów.

Oto co o tem pisze p. t. „Grenzmark" (Marchja kresowa) w berlińskim tygodniku „Die Weltbühne" znany ekonomista niemiecki posługujący się pseudonimem Morus.

„Naród niemiecki dzieli się nietylko na Prusaków i Bawarów, na czarno - biało - czerwonych i czerwonych chorążych, protestantów i katolików żydowskich i nieżydowskich antysemitów, sekretarzy podatkowych i starszych sekretarzy podatkowych, ale też na Niemców zagrożonych i niezagrożonych. Zagrożeni Niemcy mieszkają nad granicą.

Coprawdą, nie należy tego brać zbyt dosłownie. W odległości trzech godzin jazdy pociągiem kurjerskim od granicy jest się czasami też jeszcze Niemcem kresowym. A wtedy naturalnie jest się zagrożonym. I wtedy ma się prawo do utrzymania przez Niemców niezagrożonych. Czasami atoli, np. gdy się mieszka w Berlinie, nie jest się zagrożonym; bo garść niezagrożonych musi przecie pozostać poto, by płaciła za zagrożonych.

Dokładniej nie można chyba wykazać różnicy między zagrożonymi a niezagrożonymi. W toku ciężkich lat subwencyjnych wytworzyła się tu pewna tradycja, z prośbami o jałmużnę i awanturowaniem się o jałmużnę z publicznemi i tajnemi funduszami zapomogowemi. Właściwie istnieje tylko jedna poprawna definicja: Zagrożeni są tylko ci Niemcy, którzy domagają się, by niezagrożeni stale ich utrzymywali".

Dalej zaś pisze Morus o Prusach Wschodnich:

„A zatem Prusy Wschodnie są krajem granicznym pierwszego rzędu. Urojone zagrożenie Prus Wschodnich przez Polskę nadaje tej prowincji prawo do trwałej renty.

Zdawna przeceniana, w zastępstwie złej gospodarki obdłużona, wielka własność ziemska, nie przechodzi, jak to zresztą zwyczajne w gospodarstwie, drogą zdrowego bankructwa na lepszego gospodarza, ale raz poraz podkarmia ją państwo. Ile pieniędzy rok rocznie z różnych funduszów agrarnych płynie do Prus Wschodnich, tego po urzędach nikt nie potrafi zliczyć. Wolę zrezygnować z zestawienia, tej sumy. Wynik byłby prawdobnie w stosunku do nakładu aż nazbyt kompromitujący.

Dlatego cyfrowo podać można tylko tę część kwot, którą pod tytułem „pomoc dla Prus Wschodnich" (Ostpreussenhilfe) już od lat wtłacza się do tego kraju. Wiosną 1929 r. było tego 75 milj. marek. Parę miesięcy później miano postarać się o pożyczkę zagraniczną stumiljonową dla Prus Wschodnich, ale rozbiła się o sprzeciw komisji doradczej w sprawach pożyczek zagranicznych.

Nie wiemy jeszcze, jak nowy budżet wybilansować, a już znów wdrożono nową akcję oddzielną dla Prus Wschodnich: 10 miljonów na obniżenie należności przewozowych, 2 miljony na inne subwencje komunikacyjne, 20 miljonów na zapomogi osiedleńcze, jeszcze raz 18 miljonów na osiedla kolonistów, 10 miljonów dla gmin, 50 miljonów na konserwację długów, 18 miljonów dla średnich i małych gospodarstw, 1 miljon dla drobnych dzierżawców i rybaków i co tam jeszcze leży przy drodze. Razem będzie tego bodaj 150 miljonów marek, nie wliczając osobnych gratyfikacyj, jak sumy wyrzucone na stocznię Schichau (w Elblągu). Wcale ładnie jak na rok oszczędnościowy. Ale możemy być zupełnie spokojni. I te pieniądze utoną w bagnach mazurskich, jak ś. p. wojsko „Rennenkampfa".

Tego ostatniego zwrotu Morus użył chyba tylko dla obrazowości. Bo sam bodaj wie jak najlepiej, że jeszcze żaden Mazur z tych setek miljonów, uchwalonych na „biedne zagrożone" Prusy Wschodnie, nic nie dostał bo nawet rzadko kiedy, co Niemiec małorolny. Wszystko, albo prawie wszystko zagarniają junkry wschodnio-pruscy. To też oni nie przestają najgłośniej krzyczeć o „niebezpieczeństwie polskiem". Bo gdyby przestali, gotów urwać się ten prawdziwie kokosowy interes na hakatyzmie.

Rozbudowa sieci komunikacynej i kanalizacyjnej w Katowicach.

Ruch uliczny na terenie m. Katowic wzrasta z roku na rok i przybiera coraz to inne formy w kierunku zupełnego zmechanizowania środków lokomocyj.

Obecnie stosunek pojazdów przedstawia się tak, iż 50 procent ich — są to pojazdy konne, natomiast druga połowa — mechaniczne.

Zważywszy, że stosunek ten zmienia się bez przerwy na korzyść pojazdów mechanicznych i że w niedalekiej przyszłości należy się liczyć z zupełnem usunięciem wszelkich pojazdów konnych — starania odnośnych Urzędów państwowych i komunalnych idą obecnie w kierunku rozbudowy sieci ulic z przystosowaniem jej do ruchu mechanicznego.

Magistrat m. Katowic przystąpił do uporządkowania arterji komunikacyjnej, a więc przedewszystkiem szos, wybiegających z miasta.

Budowa brukarska szosy Królhuckiej pochłonie ogółem sumę 340 tys. złotych. Dotychczas wydano na ten cel 150 tys. zł. i uchwalono dalszą ratę w wysokości 60 tys. złotych.

Koszta budowy ul. Krakowskiej wynoszą ogółem 1 miljon 300 tys. zł. Rozchodowano już kwotę 190 tys. zł. i uchwalono dalsze 60 tys. zł.

Aby ukończyć budowę przy ul. Krakowskiej, należy ruch czasowo skierować przez ul. Hallera i ul. Ryszarda. Ulice te będą rozbudowane kosztem 234 tys. zł. (Dotychczas wyasygnowano na ten cel 110 tys. zł.)

Szosę Ligocką, zdaniem sił fachowych, należałoby umocnić kostką granitową (na sucho). Nie jest to w chwili obecnej zadanie łatwe, gdyż należałoby zaopatrzyć się w odpowiednią ilość materjału, a krajowe kamieniołomy narazie nie są w stanie pokryć zapotrzebowania na rynku wewnętrznym.

Wobec powyższego Magistrat ma zamiar zastosowac przejściowo bruk asfaltowy, który po 10 latach wymaga gruntownej naprawy.

Program rozbudowy sieci komunikacyjnej przewiduje w roku bieżącym następujące prace: rozbudowa ulic: Kopernika, Kilińskiego, Raciborskiej, Koszarowej i Powstańców; następnie — rozbudowa sieci kanalizacyjnej w Dąbiu, która to dzielnica kanalizacji dotychczas nie posiada, oraz sieci kanalizacyjnej w Brynowie i Ligocie.

Poza tem plan przewiduje realizację wszystkich robót, związanych z regulacją Rawy, a więc przedewszystkiem budowę głównego kolektora wzdłuż tej rzeki.

Ogólne koszta projektowanych inwestycyj w roku bieżącym wynoszą półtora miljona złotych (suma ta jest przewidziana w budżecie), a uchwalono dotychczas na ten cel 400 tys. złotych.

W r. 1930 nastąpi przebudowa Rynku i linji tramwajowej w śródmieściu.

Za sto lat

Ludzkość straci słuch

pod wpływem hałasów w mieście.

Jeden ze znanych psychologów angielskich oświadcza, że w niedługim czasie ludzkość, narażona na skutki wciąż rosnącego hałasu i zgiełku, stanie się zupełnie głucha. W każdym razie mieszkańcy wielkich miast za lat sto, zdaniem jego, nie będą mogli mieć żadnych pretensji do słuchu.

Gdy porównamy — pisze ów psycholog — życie ludzi z przed lat 25 ze stanem obecnym, zwłaszcza, gdy mowa o miastach,— trzeba przyznać, że właściwie mieszkańcy tych miast dostali się ze spokojnej sielanki do piekła. Wpływ tego wzrostu szmerów hałasu i zgiełku, które powodują różne maszyny i współczesne środki komunikacji, instrumenty muzyczne, w wysokim stopniu zmechanizowane, i inne katusze dla ucha, jest już tak znaczny, że każdy lekarz stwierdza zanik słuchu u badanych pacjentów.

Dzisiejsze dzieci—oświadczył pewien lekarz—zdradzają wyraźnie skutki większego natężenia słuchu. Z jednej strony ucho ich cierpi więcej niż ucho ich przodków, wskutek hałasu, gdyż dzieci te są bardziej nerwowe; z drugiej strony znowu te same dzieci łatwiej od swych ojców dostosowują się do obecnych warunków, gdyż słuch ich łatwo tępieje pod wpływem okoliczności zewnętrznych.

Nauczyciele muzyki skarżą się obecnie coraz częściej że dzieci dzisiejsze wcale nie mają tak wielkiej wrażliwości na dźwięki, jak to mało miejsce dawniej. Stępienie słuchu łatwo zresztą poznać można w ten choćby sposób, że bardzo wielu mieszkańców większych miast z powodu hałasu, w którym się bez przerwy znajdują, wogóle już nic nie słyszą. Ten dziki wrzask uliczny odbije się o ich uszy bez żadnego śladu. Stąd właśnie pochodzą liczne nieszczęśliwe wypadki, gdyż niewrażliwy słuchowo mieszkaniec wielkiego miasta nie słyszy wcale ostrzegawczych sygnałów.

Co z tego wynika? Konieczność wzocnienia tych sygnałów, a to właśnie powoduje zgiełk i hałas, niebezpieczeństwo więc dla naszego słuchu stale rośnie.

Na tej podstawie ów uczony anglik prorokuje, że za lat sto ludzie będą niemal zupełnie głusi. To proroctwo ma jednak pewne podstawy; zresztą gdybyśmy nawet uznali, że tkwi w niem znaczna przesada, nie możemy nie zgodzić się z faktem, że istnieje poważne niebezpieczeństwo dla naszych bębenków, które cienka błona bardzo łatwo pęknąć może w tym piekielnym zgiełku wielkomiejskim.

Kronika Śląska

Repertuar Teatru Polskiego

Sobota, dnia 20. bm.: „Obrona Częstochowy" pop. 3.30 dla młodzieży szkolnej,

Sobota, dnia 20. kwietnia „Wesele na Kujawach.

Niedziela, dnia 21. bm. „Noc w Wenecji" pop. o godz. 3,30.

Niedziela, dnia 21. bm. „Kawiarenka" o 7,30.

Teatr Polski na prowincji:

Piątek, dnia 19. bm.: „Kawiarenka" Król, Huta.—

Repertuar Teatrów Świetlnych:

Katowice.

Kino Apollo: „Goniec Napoleona".

Kino Capitol: „Czarna Róża".

Kino Rialto: „Ostrożnie z bronią".

Kino Pałacowe: „Całuję twoją dłoń Madame".

Kino Colosseum: I. „Zaczarowana wyspa". II. „Tragedja w Alpach".

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem

Przetarg ofertowy

na wykonanie budynków dla Policji Województwa Śląskiego, a mianowicie:

1) Budynku dla Komisarjatu i Powiatowej Komendy w Pszczynie.

2) Budynku dla Posterunku w Kończycach, powiat Katowice.

3) Budynku dla Posterunku w Gołkowicach, powiat Rybnik.

4) Budynku dla Posterunku w Wapienicy, powiat Bielsko.

5) Budynku dla Posterunku w Kaczycach Górnych, powiat Cieszyn.

Potrzebne do oferowania formularze i warunki techniczne można nabyć jak długo zapasu starczy za opłatą 10 złotych w kancelarji Wydziału Robót Publicznych (Szkoła Szafranka, II. piętro pokój 23), gdzie należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach na każdy budynek osobno z odpowiednim napisem w terminie do dnia 30 kwietnia 1929 r. godzina 11-ta.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie skarbowej wadjum w wysokości

5% do 100.000 zł. oferowanej kwoty

4% do 500.000 „ „ „

3% ponad 500.000 zł. oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10. 10. 1927 r. K. D. O. P. 5284/III.

Nie będą rozpatrywane oferty bez wadjum wniesione po terminie na nieoryginalnych formularzach, uzupełniane jakiemikolwiek dopiskami lub poprawiane i nienależycie podpisane.

Oddanie robót nastąpi w drodze przepisów oddawania dostaw i robót.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski, m. p.
Naczelnik Wydziału
Robót Publicznych.

Czterokrotna podwyżka składowego za towary celne.

Wskutek wielkiego zastoju w handlu i braku gotówki obrotowej towary zagraniczne zalegały w składach celnych całemi tygodniami bez wykupienia. Wobec tego z ważnością od 15 bm. zostało podwyższone czterokrotnie składowe za niewykupione towary celne, co zapewne zmusi kupców do szybszego opróżnienia magazynów.

Referaty bilansowe.

Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zawiadamia, iż począwszy od nowego okresu budżetowego 1929/30, t. j. od 1. kwietnia 1929, rachunkowość podatków bezpośrednich dla płatników, dla których władzą wymiarową w I instancji jest Wydział Skarbowy, prowadzona będzie przy Wydziale Skarbowym Oddziału II referat bilansowy.—

Od tego też dnia, t. j. 1. 4. 1929, prowadzone będą przy Wydziale Skarbowym następujące księgi biercze:

1) podatku przemysłowego od obrotu dla Spółek Akcyjnych (art. 57 ustęp 2 ustawy o p. p. p.)

2) podatku dochodowego dział I dla Spółek Akcyjnych oraz towarzystw obowiązanych do publicznego składania rachunków, których kapitał zakładowy przekracza 100 000 zł. (art. 32 ustawy o pod. doch. i § 54 rozp. wykon.)

3) podatku od kapitałów i rent dla Spółek Akcyjnych (art. 37 i 38 ustawy od podatku od kap. i rent. Dz. U. Śl. Nr. 15 poz. 29 z roku 1927 oraz § 15 rozp. wyk.)

4) podatku majątkowego osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań (art. 12 ustawy o podatku majątkowym z 11. 8. 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 oraz § 2 rozp. wykon.)

Kasą poborową dla wymienionych podatków będzie od 1. kwietnia 1929 Główna Kasa Skarbowa Województwa Śląskiego, ul. Dąbrowskiego 16—P. K. O. Nr. 300.500.—

Likwidaturę podatków uskuteczniać będzie Oddział rachunkowy przy referacie bilansowym Wydziału Skarbowego w Katowicach, ul. Francuska Nr. 49. I.—

Informacyjne książki krawcowe.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Izbę Handlową w Katowicach, że Liga Pracy Warszawa, Czackiego 5, pragnąc umożliwić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa zapoznanie się z wytwórczością krajową i źródłami zakupów towarów krajowych przystąpiła do wydania tanich informacyjno-branżowych książek adresowych.

Pierwszym etapem jej działalności było rozesłanie poszczególnym firmom kwestjonarjuszy do wypełnienia celem zebrania odpowiedniego materjału.

Ze względu, że tanie książki informacyjno—adresowe przyniosą dużą korzyść zarówno konsumentom jak i wytwórcom, Ministerstwo jest zdania, że firmy przemysłowe i handlowe wypełniać winny kwestjonarjusze i przesyłać odpowiedzi Lidze Pracy w możliwie najrychlejszym czasie, zwłaszcza, że odnośnie...

zuje ich to ... oszenia jakichkolwiek bądź ko...

Wobec powyższego prosimy W. Panów, zgodnie z życzeniem Ministerstwa, o traktowanie zapytań Ligi Pracy przychylnie i udzielanie jej rychłych wiadomości.

Z działalności Powiatowego Komitetu Kolejowego L. O. P. P. przy Oddziale Eksploatacyjnym w Katowicach.

Komitet ten jest pod względem liczby członków jednym z największych i składa się z 25 kół miejscowych, liczy około 4500 członków. Ogólny dochód kasowy za rok 1928 wyniósł zł. 16 tys. 165,01. Do zarządu należą pp.: prezes — Janotta Francisz., wiceprezes — Krzykała Karol, w. prezes II. — Lonczyk Franciszek, sekretarz — Frydrych Jan, zast. sekr. — Mucha Augustyn, skarbnik — Pawlitta Pius.

Ofiarność kolejarzy górnośl.

Mimo ciężkiego położenia materjalnego, w jakiem znajdują się kolejarze górnośląscy, nie brak ich nigdy tam, gdzie potrzeba złożyć ofiarę na cele społeczne. Ostatnio złożył personel (tak dyrekcyjny, jak i linjowy) kwotę 977 zł. 14 gr. na budowę pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich" w Gdyni, którą to kwotę przesłano Komitetowi w Warszawie.

Klub mandolinistów i gitarzystów.

Przy Stowarzyszeniu Kolejarzy Filja I Katowice powstał nowy klub mandolinistów i gitarzystów, który pragnąc energicznej rozwinąć swą działalność celem urządzenia poważniejszych występów publicznych i przez radjo, zwraca się do wszystkich osób płci obojga, grających lub ćwiczących na mandolinie albo gitarze (mogą być i niekolejowcy) o zapisywanie się do klubu. Dla początkujących istnieje osobny kurs. Próby odbywają się w sali „Domu Chrześcijańskiego" ul. Jagiellońska w Katowicach co piątek o godz. 8 wieczór. Zgłoszenia przyjmuje się także w gmachu Dworca I piętro pokój 126 telefon kolejowy Nr. 429.

Sprawa składania podań o ulgi wojskowe.

Dyrekcja Policji w Katowicach donosi: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 30 z dnia 9 lutego 1929 r. Nr. Wojsk. — 1890/1 komunikuje:

Nowelą do ustawy o powsz. obow. wojsk. Dz. U. R. P. Nr. 46/28, poz. 458, zostały sprawy udzielania odroczeń terminu odbycia czynnej służby wojskowej przekazane do wyłącznej kompetencji władz administracji ogólnej.

Pomimo jednak wyraźnych postanowień ustawy, zwracają się zainteresowani do wszystkich instancyj władz wojskowych z prośbami, zwłaszcza, gdy chodzi o ulgi dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli oddziedziczonych gospodarstw rolnych o stosowanie tych ulg, przyczem szczególnie liczne są te podania w okresach po wcieleniu poborowych do szeregów.

Podania te poza brakiem elementarnych znajomości kompetencyjnych, cechuje różnorodność zażaleń, na decyzje wydane przez powiatowe, czy też wojewódzkie władze administracji ogólnej, które rzekomo nie uwzględniły krytycznego położenia materjalnego lub rodzinnego petentów, lub też zbyt rygorystycznie stosowały terminy ustawowe, w których należy składać tego rodzaju podania.

Znaczną ilość podań stanowią również nieuzasadnione ustawowo prośby żon o zwolnienie z szeregów ich mężów, jako jedynych ich i ich dzieci żywicieli.

Przytem stwierdzono, że do M. S. Wojsk. napływają masowo z niektórych okolic prośby, pisane jednym charakterem ręki, co świadczyłoby niedwuznacznie o silnie rozwiniętej działalności pokątnych doradców i pisarzy, którzy namawiają nieuświadomionych do składania podań, zwiedzonych w ten sposób wyzyskują, a władze przeważnie najwyższych instancyj zasypują prośbami, których uwzględnienie jest conajmniej wątpliwe.

Z uwagi na powyższe zaznacza się, że prośby o odroczenie wzgl. zwalnianie z szeregów poborowych przez władze wojskowe rozpatrywane nie będą, tem samem składanie takich do władz wojskowych jest bezcelowe.

Dokonane niedawno „wielkie odkrycie".

Przepis na skrzypce Stradivariusa

okazał się zwykłem oszustwem

Wykrycie afery fałszerzy dokumentów po wielkim fabrykancie skrzypiec.

Donosiliśmy swego czasu (przed kilku miesiącami) o wielkiem odkryciu, którego dokonał pewien antykwarjusz medjolański. Chodziło mianowicie o wykrycie w tajnej szufladzie biurka pozostałego po fabrykancie znakomitych skrzypiec Stradivariusie przepisu, według którego robił swe słynne skrzypce.

Okazało się, że wszystkie te bezcenne sekrety, które nabył medjolański fabrykant skrzypiec, Bisiach, nie posiadają żadnej wartości, są bowiem bezcennem fałszerstwem. Wprawdzie ich posiadacze byli najpewniejsi, że wszystkie rękopisy są prawdziwe, lecz właśnie ta okoliczność przyczyniła się w bardzo wysokim stopniu do opóźnienia faktu zdemaskowania oszustów; oszuści ci skorzystali w dodatku z dobrej wiary zbieraczów i, jak się okazało, w krótkim przeciągu czasu przygotowali nowe rękopisy w ilości trzysta sztuk, które sprzedali temuż Bisiachowi za 40.000 lirów.

Sfałszowane dokumenty zawierały: listy do Stradivariusa, czy też przez niego pisane, traktat o wyrobie skrzypiec, oraz życiorys Stadivariusa, sporządzony przez jezuitę Bonaventiego. Dokumenty te sporządzili, jak dziś wiadomo, dwaj antykwarjusze z Bergamo, Zanardi i Ravasio, których policja stawiła przed sędzią śledczym, Antoneccim, rzeczoznawcą w tych sprawach.

Na początku śledztwa udało się sędziemu ustalić, że rzekome rękopisy w żadnym wypadku nie pochodziły ze skrytki w biurku, pozostałem po Stradivariusie. Papier, na którym te rękopisy były pisane, pochodził z małej fabryczki rakiet pod Bergamo, która używa niemal wyłącznie papieru ze starych archiwów. W tej właśnie fabryczce os... upatrzyli się w czysty pap... ry doskonale nadawał się ... celów. Stary ten papier pr... ono jeszcze przy pomocy specjalnych proszków barwnych, i w ten sposób sztucznie zarchaizowano. Fałszerstwo jednak bardzo łatwo wyszło na jaw, dzięki chemicznemu zbadaniu atramentu, jakiego oszuści użyli.

Wiadomo, że za czasów Stradivariusa używano wyłącznie atramentu sporządzonego z witrjolu, o czem oszuści wcale nie wiedzieli. Przy sporządzeniu fałszywych dokumentów posługiwali się oni mieszaniną atramentu czarnego z czerwonym, do której dodali nieco kwasu. Zresztą na tych dokumentach widoczne były nawet ślady stalówek, których przecie za Stradivariusa zupełnie nie znano.

Badani Zanardi i Ravasio utrzymywali czas dłuższy, że poprostu przepisali to wszystko z prawdziwych dokumentów po Stradivariusie. Zapytani jednak o to, gdzie się te prawdziwe dokumenty znajdują, nie mogli dać odpowiedzi. Dokładne zbadanie treści dokumentów wykazało jednak nietylko wołające o pomstę błędy historyczne, lecz nawet brak jakichkolwiek nowych nieznanych dotąd sposobów, z których korzystał Stradivarius. Wprawdzie oszuści wiedzieli coś niecoś o Stradivariusie i jego epoce i skorzystali z tych wiadomości; dokonane jednak fałszerstwa były zbyt zuchwałe i „fachowe", aby mogły wprowadzić w błąd prawdziwego znawcę.

Że na tak ordynarne fałszerstwo nie zwróciła uwagi fabryka Bisiacha, wynikło to stąd jedynie, że manja zbieracza zupełnie oślepiła właściciela fabryki. Inaczej bowiem byłby musiał zwrócić uwagę, że traktat, jaki nabył, nie zawierał nic nowego, obracał się jedynie w dziedzinie okólników. Nie miało tedy najmniejszego sensu tak staranne przechowywanie tych tajemnic.

W każdym razie jedno trzeba przyznać, że i tym razem, tak jak w wypadku z Dosseną, który, jak wiadomo, fałszował rzeźby z epoki odrodzenia na zlecenie jednego z handlarzy dziełami sztuki — mamy do czynienia z bardzo zdolnymi specjalistami w swoim rodzaju. Między obu gatunkami fałszerzy jest tylko ta różnica, że o ile posągi i rzeźby Dosseny posiadały niewątpliwie pewną wartość artystyczną, fałszerstwa dokonane przez Zanardiego i Ravasio, nadają się conajwyżej do muzeum fałszerstw.

Wydawca: Katowickie Zakłady Drukarskie.

Redaktor i za redakcję odpowiada Z. Skrodzki.